



PISMO  
MŁODZIEŻY  
SZKOLNEJ  
PIOTRKÓW

WYCHODZI 3 RAZY MIES.

ADRES REDAKCJI : ADM.: AL. 3 MAJA 32.

CENA

Kilka słów o futuryzmie.

W poezji i sztuce ostatnich dziesiętków lat nurtują nowe prądy; przedostały się one podczas wojny do Polski, gdzie znalazły zwolenników wśród młodych utalentowanych poetów. Prądy te dają się ująć w następujący schemat: 1/ futuryzm, 2/ formizm, 3/ uniaanimizm.

I. Futuryzm, który nazwy swej zapożyczył od słowa „futuritas” (przyszłość), tem życiem jest jedynie teraźniejszość, a właściwie przyszłość jaką statowick wytwarza przy pomocy całego swego aparatu mózgowego i mechanicznego. Powstał prąd ten we Wło-



szech, skąd się <sup>2</sup>przeniósł w r. 1909 do Paryża. Futurysty włoscy rzucili hasło, aby w imię przyszłości zniszczyć muzea, biblioteki, by znieść parlamenty, państwa. Wypowiedzieli wojnę profesorom, uczonej i walczyli z wszelkim zastojem, zdrowym rozsądkiem, sztuką pisaną przez wielkie „S”. A w ich miejscu chcieli, by życie było takie, jakie ono jest z ich powodnią światła elektrycznego, wrzawą tłumów pracujących i rozbawionych, ze wszystkimi jego dobrami i złymi cechami. Jako piękno uważali przede wszystkim wyrażenie tego dynamizmu życia żywego, stąd poetyka, malarstwo, polityka futurystyczna. Co do literatury głosili, że odwaga, zachwalstwo, bunt będą pierwiastkami istotnymi poezji. Literatura wychwalata do dziś zadumana, nieruchomość, ekstazę i sen, a oni wynieść pragną gorączkową bieżność, bieg wyścigowy, skok karkotomny i policzek. W swym dążeniu do wyrażenia napięcia i toku życia zaprowadzają sposób pisania „steno-graficzny”, wydobywają barwę przez opuszczanie przymiotników i łączenie dwóch rzeczowników, wprowadzając powtarzanie słów dla wywołania silnych wrażeń słuchowych.



3.  
II. W poezji nurtuje jeszcze prąd, zwany „formi-  
zmem”. Dąży on do nowych form. Literaci for-  
misci (np. Tytus Czyżewski) twierdzą, że forma  
musi się opierać na bezwzględnie koniecznych  
restrawieniach wyrazów, podczas gdy treść po-  
winna być najbardziej płynna. To szukanie  
formy poszło w dwóch kierunkach: a) w kierunku  
budowy nowej formy z form najmniej złożonych,  
najprostszych czyli w kierunku prymitywizmu;  
b) w kierunku pewnych manier, wirtuozostwa  
technicznego. Dadaizm jest prymitywizmem pa-  
trzenia na zewnątrz, a siebie, prymitywizmem  
dziecka. W ten sposób będzie pojmować, rysować,  
opowiadać dziecko, patrzące na świat dookoła  
tak bardzo zewnętrznie, tak irracjonalnie, tak  
samo będzie patrzeć poeta, który spojrzy na świat  
prosto, zewnętrznie z innego punktu.

W utworach formistycznych spotykamy ce-  
lowo opuszczane spójniki (i, a, jeśli, jak, kie-  
dy, to), szeregi zdań, złożonych tylko z rzeczow-  
ników i przymiotników, a porzbowionych np. ca-  
sownika lub odwrotnie. Utwory takie nazywają  
się pointylistyczne i pierwsze utwory pisane w  
tej formie (Czyżewski, Świrski) posiadają  
brak szybkiej, nieprzerwanej wrażeniowej ciągłości.



Jeszcze bardziej wydatnym nawrotem. Ku  
szukaniu stylu jest unanimum, o którym  
mowa będzie w następnym rozrywie.  
→.← Tomip. (D., c. n.)

## TANIEC TRUPÓW.

### /FUTURYZJA/.

- I. Północ wybija, grób się otwiera  
I trupim świętem wionęto  
To na bal trupów, trup się wybiera  
Powtórzyć to co minęto.  
Gości nastawia, palcami trząska  
Żebra rychtuje, golenie  
I trupim ogniem płonie mu czaszka  
Słychać grobowe jęczenie.  
Wnet wszystkie groby stają otworem,  
Trupy wystają z każdego  
Ruchającym od nich wieje odorem  
Zgnitego i spleśniatego.  
Taszcza się z grobów pomordowani  
I płamią groby poroka,  
Za życia byli porażeni  
Teraz się z grobów wywołka,  
II. Tańczą szkielety, trupy, truposz  
Chruszczą piszczale i stawy



Trupy też muszą mieć swe rozkosze  
Smutki, wesela, zabawy.

Zgrzytają goście powykręcane  
Kregi się krzywią, pękają,  
Olekocą siebra wrótur popękane,  
Cmąty na ziemię padają.

Tancerz tancerkę wplot ściska  
Nawpót spróchniałem ramieniem  
Oczodotami radośnie błyska

I talet wybija ciemieniem.

Mate trupięta, jeszcze nie chorzone  
Kłaskocą o biodra rękami  
Ciała ich strasnie są roztasane  
Mięso odpada kłakami.

III. Miała całe ręby i całe koście

I pięknie, exarve spojrzenie

I trup zaptonał ogniem miłości  
W niezwykłe wpadł ożywienie.

Była to mumja zeschnięta, wyschnięta,  
Córka starego Samarsa

Rozkosznie była uśmiechnięta

Trup ją doucipem rozśmiesza.

Ona się śmieje, giczelami szeroka

Ogniem miłości płoną oczodoty,

Zgnita ją trupa obejmują ręka

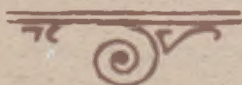


Ś wre taniec, wre taniec, wesoly.



Prez smutne myśli!

Prez smutne myśli! myśmy jeszcze mtodri!  
Iła nas żyć, kochać i wierzyć w nadzieję!  
Nam płynąć dalej, choć na wstępiej Todri  
Choć i w nasz pągiel wiatr przeciwny wieje!!  
Przeptyniem morze, szcześnie nam blyśnie,  
Styńmy za morza!!! góra nam zagrodi —  
Niechaj nad górą wrota jeszcze zawisnie....  
Smiało i dalej, dopókiśmy mtodai!!!  
Adolf Halicki.



**CZY  
DOBRY  
SPOSÓB?**

Istnieje zwyczaj w szkole,  
że jeżeli uczeń nie zapłaci  
w określonym terminie wpi-  
su, jest przez władze szkolne wydalony z klasy  
do czasu uiżerzenia opłaty.

Nie chcąc krytykować postępowania zarządów  
tych szkół, pragnę się tylko zastanowić czy istot-  
nie niema innego środka do wydobywania nale-  
żności za naukę i czy przypadkiem nie wpływa



to wydalanie na późniejszą naukę. Wielu z usuniętych nie docenia strat, jakie ponoszą. A straty są. Wydalony z klasy spędza czas po za rygorami szkolnym i wskutek tego przynajmniej się do opuszczania lekcji. Wskutek zaś nieobecności na wykładach przetrząsają się po powrocie do szkoły t. zw. „zaległości”, z których wybnić bez uszczerbku dla swej wiedzy potrafi tylko uczeń wybitnie zdolny i bardzo pilny. Jeżeli usuniętych z tej pracowni uczniów jest poważniejsza liczba (co się zawsze zdarza) to cierpi na tym cały kurs nauki, gdyż się niepomiarowo obniża.

To jest drobna exostka szkód jakie wynikają z usuwania kolegów z uczelni gdy ci nie uszczą wpisu. Z braku miejsca nie mogą się obszerniej w tej sprawie wypowiedzieć. A przystem nie powinni się czynić odpowiedzialnym za nieraptacony wpis ucznia, któremu ojciec względnie opiekun nie dał na ten cel pieniędzy i po części z bardzo prostej przyczyny, a mianowicie gdyż ich nie miał.

Do kilku lub więcej dniach nieobecności w klasie zwykłe uczniów zdoła wejść w porozumienie z władzami szk. i ..... wraca na ławę szkolną.

To co więc to wszystko? Czy inaczej nie można by było dojść do tego samego porozumienia?

Główna szkoła powinna się zdobyć na nowszy.



ponyś, któryby mniej szkodził uczniom a był  
więcej skuteczny.

Piotrków, 22/3/1921 r.

Tur-Boy.



## KRONIKA.

I. Jak donoszą nam ze źródeł miarodajnych, szkoła na-  
szą przejęło na własność Towarzystwo szkoły średniej (opie-  
kujące się do chwili upaństwowienia obecnym Gimnazjum  
im. Pol. Chrobrego). Obecnie nazwa tej uczelni brzmi:

Piotrkowskie Gimnazjum Męskie.

II. Komitet organizacyjny Orkiestry Samop. Ucz. P.G.M.  
zebrał drogą składek wr. 27187.- Sieniądne te prze-  
znaczone zostały na stworzenie orkiestry uczniowskiej.  
Kwotę powyższą złożono do Banku Sp. Zarobkow.

III. Samopomoc Uczniowska P.G.M. uchwaliła „Usta-  
wę jednorazowej zapomogi pieniężnej.” Zapomoga  
ta udzielona będzie po 2000 wr. trzem uczniom  
P.G.M. którzy odpowiadają warunkom, zamieszczo-  
nym w Ustawie. Konkurs na zapomogę już ogłoszono.

---

NAKŁAD SAMOP. UCZ. P.G.M.

REDAKTOR M. GODLEWSKI, ADM. I. KOŁACIŃSKI



# DODATEK

do Nr-u 230

## BIEG ROZSTAWNY PIOTRKÓW-KŃSKIE.

Selekcja sportowa zaproprowadza Gimnazjum w Kłóńskich wymianę depesz na dzień 16. b. m. Depesza miała być doręczona biegiem rozstawnym, co pół wiorsty miał stać urzeń. Z powodu niepogody zamieniono bieg pieszy na bieg rowerami. Nasze Gimnazjum zajęło drogę do Paradyża; tam miało nastąpić spotkanie obu zakładów. Ponieważ Gimnazjum z Kłóńskich nie wytrzymało na stanowisku, nasze Gimnazjum postanowiło zawieźć mu pismo na samo miejsce. Warto wyobrazić sobie zdziwienie i radość zarazem, kiedy około godziny 9tej wieczorem ukazały się nasze chorągiewki na ulicach Kłóńskich, kiedy głos trąbki doniósł o przybyciu niespodziewanych już gości. Okrzyki powitania towarzyszyły nam do samego Gimnazjum. Okna wypełnione były młodymi i starymi widzami. W Gimnazjum podejmowano nas bardzo gościnnie. Ponieważ apetyt był nienajgorzszy, usłaskaty półmiski z kanapkami i talerze z wcale smaczną kielbą.



Bawiliśmy się do godziny 1ej w nocy. W międzyczasie odczytaliśmy sobie wygotowane życzenia, poczem młodzież tamtejsza wzniosta okrzyk na cześć naszego Gimnazjum, na co odpowiedzieliśmy okrzykami na cześć ich Gimnazjum. Jednocześnie podniesiono w górę młodszego profesora z tamtego Gimnazjum i z naszego, czemu przypatrywali się z pewną zardrośnią starsi profesorowie. Nakoniec rozproszyliśmy się po domach w Hońskich, gdzie przygotowano nam wygodne łóżeczka.  
(Ciąg dalszy nastąpi).

---

## KRONIKA.

Dnia 16. b. m. odbyło się ciągnięcie loterii S. U. na aparat fotograficzny.

Wygrana padła na Nr. 20, którego szczęśliwym posiadaczem był kolega Suwart Antoni, uczeń kl. IVej naszego Gimnazjum.

---

